

T: Moja miejscowość.

- Drogie Przedszkolaki.

Dziś zapraszam Was do zapoznania się z legendą powstania miasta Rzeszowa.

Dawno, bardzo dawno temu na miejscu, gdzie położone jest miasto Rzeszów, były błotniste, rozległe, grząskie tereny. Porastały je bagienne krzewy, trzciny, olszyna, a mieszkało w nich wiele zwierząt. Ziemie te należały do pewnego księcia, który miał piękną, lecz bardzo złą córkę. Księżniczka często chodziła ponura i naburmuszona, a jej ulubionym zajęciem było jeżdżenie na polowania, by zabijać okoliczną zwierzynę. Często odjeżdżała zadowolona z faktu wyrządzenia krzywdy jakiemuś zwierzęciu.

Pośrodku rozległych bagnisk było niewielkie wzniesienie, na którym maleńką chatkę wybudował sobie samotny, dziwny człowiek. Był to stary mędrzec o zarośniętej brodatej twarzy. Nikt go nie odwiedzał, ponieważ powiadano w okolicy, że człowiek ten zna się na czarach. Jedynymi towarzyszami jego długich wędrówek po lesie i tamtejszych bagnach były owe zwierzęta, które wcale się go nie bały, a wręcz uważały go za przyjaciela. Często zdarzało się, że chore i okaleczone przychodziły do znachora, a on leczył je, pielęgnował, a gdy wyzdrowiały, wypuszczał ponownie na wolność. Od kiedy księżniczka zaczęła przyjeżdżać w te strony na polowania, zranionych zwierząt z każdym dniem przybywało. Na jej czyny z gniewem i odrazą patrzył mędrzec. Zastanawiał się jak ukarać okrutną córkę księcia. Pewnego dnia księżniczka przyjechała na polowanie, jak zwykle zła i naburmuszona. Udało jej się postrzelić z łuku kilka zwierząt. Zaciekawiona, gdzie kryją się przed jej strzałami, pobiegła za uciekającymi ptakami, aż dotarła do chatki mędrca. Stała w progu, by po chwili namysłu wejść do środka. Zwierzęta na jej widok zaczęły cicho popiskiwać i kryć się za mędrca. Na ten widok księżniczka mocno się rozłościła. Zaczęła krzyczeć i ubliżać mędrcowi. Stary człowiek usiłował przekonać dziewczynę, że źle postępuje, krzywdząc niewinne i bezbronne zwierzęta. Młoda kobieta nie chciała jednak słuchać mędrca, krzyczała coraz głośniej, a złość czerwieniła jej buńczuczną twarz. Wtedy stary człowiek rozgniewał się i wypowiedział kilka magicznych słów, wykonał przy tym kilka czarodziejskich ruchów i zamienił zuchwałą księżniczkę w odrażającą ropuchę. Następnie wziął żabę na łopatę i wyrzucił pośród

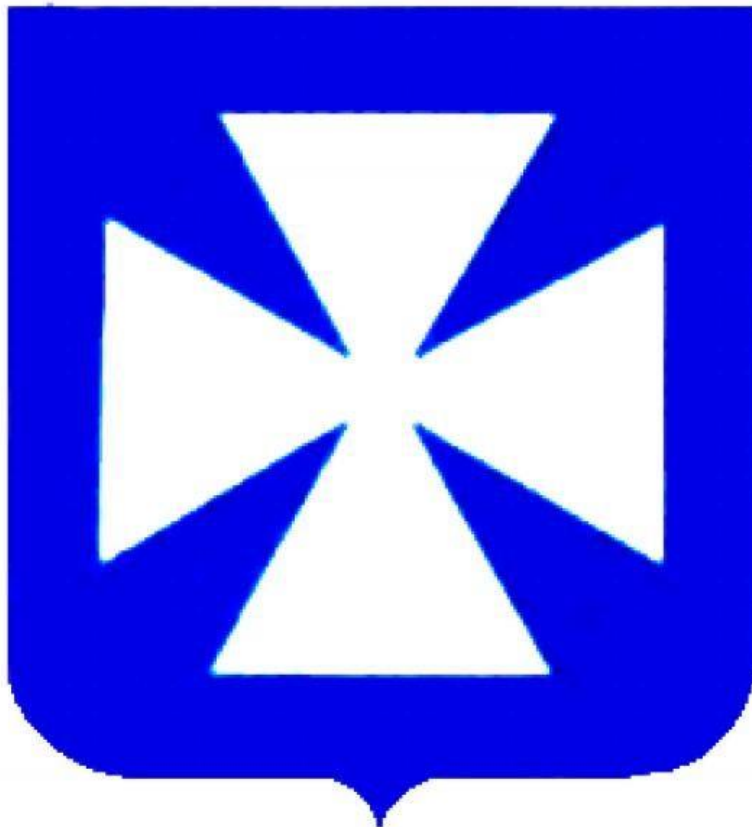
głębokich bagien. Popłynęła wrzeszcząc głośno: RZESZ, RZESZ, RZESZ. Na dworze daremno czekano powrotu księżniczki z polowania. Zatraskany ojciec rozesłał cały dwór, by odnaleźli jego córkę. Przeszukano pobliskie bagna. Ludzie księcia dotarli również do chaty mędrca. Stary człowiek, długo się nie namyślając, przyznał, że zamienił młodą dziewczynę w żabę, gdyż nie mógł patrzeć na ogrom okrucieństwa, które zadawała okolicznym zwierzętom. Księżę kazał wtrącić starca do więzienia, jednak ten w niedługim czasie zmarł. Zrozpaczony władca załamywał ręce, sprowadzał różnych, mądrych ludzi z całego kraju, aby próbowali odszukać jego córkę, a następnie odczarować. Niestety nikomu nie udało się tego dokonać. Księżę bardzo często przechadzał się po okolicznych bagnach i moczarach, wiedząc, że wśród kumkających żab i ropuch, jest jego ukochana córka. Na tychże mokradłach polecił wybudować ogromny zamek. Lubił wysiadywać na balkonie w ciepłe, wiosenne wieczory i wsłuchiwać się w żabi rechot. Jeden głos brzmiał jednak silniej i wyraziściej: RZESZ, RZESZ - niosło się każdego wieczora. UF, UF - odpowiadało mu echo i leciało daleko na bagna. Bólem napelniały te głosy zrozpaczonego ojca. Stracił zupełnie nadzieję na odzyskanie córki. Gdy tak rozpaczał, pewnego dnia dano mu znak, że przyjechał na dwór człowiek, który zna się na czarach. Tego samego dnia, kiedy wybiła północ, wyplłynął czarodziej na środek bagniska i magicznymi zaklęciami wywołał wszystkie żaby i ropuchy na powierzchnię wody. Wreszcie znalazł wśród nich największą i najbrzydszą. Odprawił nad nią czarodziejskie sztuki i okropna ropucha, zamieniła się w prześliczną dziewczynę. W smutnym do niedawna zamku, nastąpiła wielka radość, a zła i okrutna księżniczka, stała się momentalnie dobrą i miłą. Kara jaką wyznaczył jej mędrzec, zupełnie odmieniła ją i jej postępowanie. Postanowiła, że nigdy już nie będzie ranić, ani zabijać żadnych zwierząt. Bycie ropuchą, unaocznio młodej dziewczynie, że zwierzęta cierpią tak samo jak ludzie, gdy się je rani. Ucieszył się bardzo księżę z tej przemiany, jaka nastąpiła w córce. Postanowił cały swój majątek powierzyć w jej ręce, bo wiedział, że będzie nim dobrze zarządzać. Młoda dziewczyna za radą ojca, postanowiła osuszyć bagniste tereny i zbudować na nich miasto. A kiedy zastanawiała się, jaką ma ono nosić nazwę, z pomocą przyszedł jej ojciec. Utkwiły mu głęboko w sercu głosy wydawane przez żaby: RZESZ, RZESZ, RZESZ i echo, które odpowiadało: UF, UF, UF. Tak więc, nazwano owe miasto RZESZÓW. Choć działo się to bardzo dawno temu, miasto i jego nazwa przetrwały do dziś. ;))



Kiedy tylko będziecie mogli pójść na spacer z rodzicami, spróbujcie odnaleźć studnię z ową żabką 😊

- Czy znacie herb Rzeszowa? Taki znak charakterystyczny, które posiada każde miasto?

To biały krzyż na niebieskim tle.



Zadanie dla Was. Postarajcie się pięknie pokolorować herb Rzeszowa.



RZESZÓW

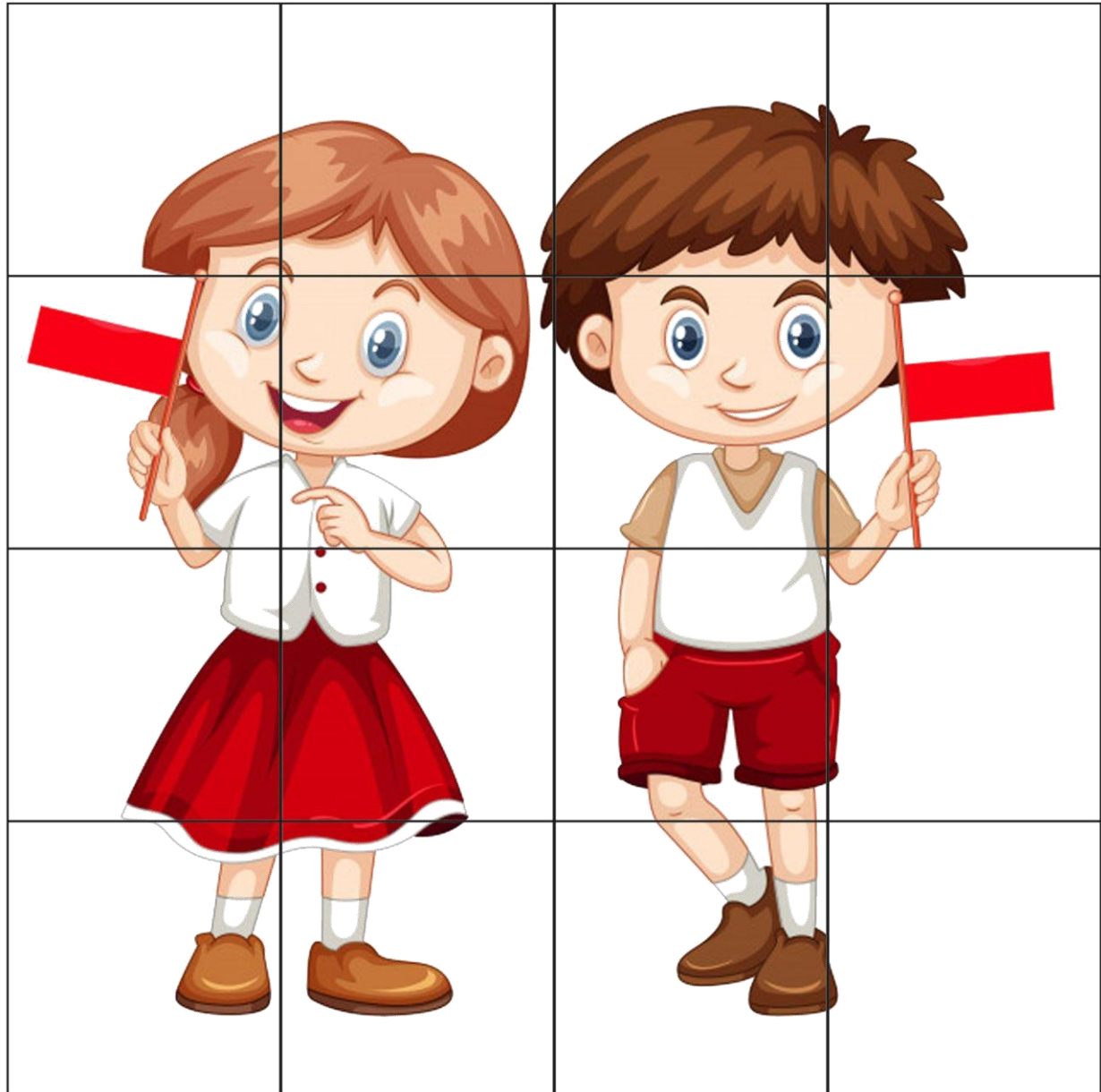
KARTA PRACY - NUMER 3

POTRZEBNE MATERIAŁY:



WYTNIJ I UŁÓŻ PUZZLE.

KTO TY
JESTEŚ?



POLAK MAŁY!

